

SUKCES NARODOWEJ POŻYCZKI  
ROZWOJU SIŁ POLSKI – TO NASZ  
WKŁAD DO DZIEŁA POKOJU – TO  
WZROST SIŁY I BEZPIECZEŃSTWA  
OJCZYZNY!

## Aby Polska była silna i bogata

Uchwała rządu o rozpisaniu Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski spotkała się z gorącym przyjęciem narodu polskiego. „Pożyczka ta — oświadczył mistrz nowej stalowni w Częstochowie, Mieczysław Lompe — to nowe piece martenowskie. Dzięki niej przyspieszymy włączenie nowych agregatów do produkcji. Dzięki narodowej pożyczce powstaną wiele nowych domów w naszym budującym się wspaniałym mieście.“

„Pieniądze, które pożyczamy państwu, przyniosą nam stokrotne korzyści w postaci nowych domów, fabryk, dóbr konsumcyjnych, pięknych świetlic i Domów kultury. Te pieniądze idą dla nas, żebyśmy mieli wszystko — i aluminium i miedź i nowe piece, żebyśmy mieli to, czego nam brak“ — powiedział marynarz Jagielnicki.

„Pożyczamy państwu sumy stosunkowo niewielkie — oświadczyła robotnica Baniszewska Zofia z Warszawskich Zakładów im. 22 lipca — ale urosną z nich miliony, które pomogą w szybszej budowie setek fabryk, a setki fabryk wzmogą potęgę gospodarczą naszego kraju i dadzą nam pracującym dobrobyt.“

„Pracuję w stoczni od 1945 roku — widziałem nasz warsztat pracy w ruinach i zgłiszczach, które w wyniku realizacji państwowych planów gospodarczych zmieniały się w warsztat produkcyjny, dający nam pracę i chleb. Dlatego też chętnie pomogę państwu w dalszej rozbudowie naszego i innych zakładów pracy. Deklaruję swój udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski, bo chcę widzieć nasz kraj jeszcze potężniejszym“ — oświadczył były robotnik, a obecnie mistrz jednego z działów stoczni gdańskiej, tow. Buczkowski.

Każdego z nas, subskrybentów pożyczki, ogarnie patriotyczna duma na myśl, że produkcja przemysłowa przypadająca na jednego mieszkańca Polski jest dziś przeszło 3,5 razy większa niż w roku 1938. W szybkim tempie doganiamy pod względem uprzemysłowienia państwa kapitalistycznego zachodu. Nie zadawaliśmy się już osiągniętymi sukcesami, lecz wciąż idziemy naprzód. Wczoraj uruchomiliśmy nowoczesną wielką stalownię w Częstochowie, w Wivowie fabrykę produkującą kwas siarkowy z krajowych surowców, a jutro puścimy w ruch elektrownie w Mlechowicach i Dychowie, kombinat przemysłu bawełnianego w Piotrkowie, fabrykę włókien sztucznych w Gorzowie, cukrownię w Sokolowie, a poza tym fabryki samochodów w Lublinie i na Żeraniu, Nową Hutę oraz przeszło tysiące obiektów przemysłowych.

Rozrastający się z niebywałą dynamiką przemysł, olbrzymi plac budowy, w jaki przekształciliśmy Polskę domagają się coraz większej ilości materiałów i surowców do produkcji, coraz większej ilości ludzi do pracy, których trzeba zaopatrzyć w żywność.

Porwani przykładem załóg budujących stalownię częstochowską wstąpili na drogę przyspieszenia inwestycji budowniczości naszych wspaniałych obiektów Planu Sześcioletniego — Nowej Huty, Żerania, fabryki samochodów w Lublinie, elektrowni w Dychowie i Jaworznie, kombinatu bawełnianego w Andrychowie i innych, zobowiązując się do znacznego skrócenia terminów zakończenia poszczególnych etapów robót.

Jednakże nie wystarczy zwiększenie wysiłku nawet miliona ludzi zatrudnionych bezpośrednio w budownictwie oraz w gałęziach przemysłu które zaopatrują budownictwo w materiały, aby wydatnie przyspieszyć tempo naszego rozwoju i zwiększyć wkład Polski w dzieło obrony i utrwalenia pokoju. Jest tu potrzebne solidarne wzmoczenie wysiłku całego narodu. Powszechnym spotęgowaniem tego wysiłku jest między innymi — udział w subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Nasza pożyczka służyć będzie wzmoczeniu tempa wielkiego budownictwa, przyspieszeniu uruchomienia nowych zakładów produkcyjnych, dźwignianiu na wyższy poziom gospodarki rolnej.

Nasza pożyczka służyć będzie sprawie walki z trudnościami gospodarczymi, jakie wynikają w naszym życiu na skutek nienadania naszego rolnictwa za rozwojem socjalistycznego przemysłu. Służyć będzie w umacnianiu naszej gospodarki wbrew niekierownym usiłowaniom imperialistów, którzy pragną powstrzymać nasz rozwój, stosując wobec Polski politykę dyskryminacji i torpedowania wymiany gospodarczej.

Pierwsze dni subskrypcji pokazały jak głęboko rozumieją sens i znaczenie pożyczki szerokie masy narodu polskiego. Należy jeszcze bardziej wzmocnić pracę wyjaśniającą istotę pożyczki, by nikogo nie zabrakło wśród jej subskrybentów. Powszechność subskrypcji zapewni państwu ludowemu poważne dodatkowe środki materialne na rozbudowę naszej gospodarki. Będzie ona świadectwem jedności mas ludowych Polski, ich umiłowania ojczyzny i oddania sprawie budowy socjalizmu, zaufania i poparcia dla polityki rządu i partii, gotowości do ofiar dla dobra Polski i obrony Pokoju.



Dzięki Pożyczce Narodowej wzrzną wielokrotnie przeladunki w naszych portach

## W naszej Ludowej Ojczyźnie

# Spontanicznie — ze szczerym entuzjazmem cały naród polski podpisuje Narodową pożyczkę Rozwoju Sił Polski

WARSZAWA. Trzeciego dnia subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski podpisujący zakład A-5 na ukończeniu. Przez cały dzień, z godziny na godzinę rośnie w punktach obliczających wyniki subskrypcji liczba meldunków z zakładów pracy, donoszących o zakończeniu subskrypcji.

Jako jeden z pierwszych o zakończeniu subskrypcji melduje zakład A-5 na Grochowie. „W naszej fabryce nie ma już ani jednego człowieka, który by nie podpisał listy subskrypcyjnej — mówi przewodniczący rady miejscowej A-5 Edward Grzegdała.

Wszyscy wzięliśmy udział w Narodowej Pożyczce, bo wszyscy pragniemy, by w tempie socjalistycznym rosła Warszawa, Nowa Huta i tysiące innych obiektów Planu“.

Liczba meldunków rośnie nieustannie. Wszystkie dzelnice donoszą o zakończeniu subskrypcji w coraz to większej liczbie zakładów pracy.

### POŻYCZKA ZAMORTYZUJE SIĘ DUŻO WCZEŚNIEJ

WROCŁAW. Ponad 80 proc. profesorów i asystentów wyższych uczelni wrocławskich podpisało już Pożyczkę na łączną sumę ponad ćwierć miliona złotych.

Prof. dr Ludwik Hirszfeld, kierownik Zakładu Mikrobiologii Akademii Lekarskiej, subskrybując Pożyczkę oświadczył: „Jeśli każdy z nas uświadomi sobie, jak wielkie sumy Rząd Polski Ludowej łoży na oświatę, na kulturę, na zdrowie — wtedy zrozumie, że Pożyczka ta amortyzuje się nam dużo wcześniej, niż prze-“

widuje ustawa, a to przez polepszenie naszych warunków zdrowotnych i umożliwienie nam w szerszym jeszcze niż obecnie stopniu korzystania z dóbr kulturalnych“.

### NABYCIE OBLIGACJI JEST KORZYSTNE DLA KAŻDEGO

WAŁBRZYCH. Górnik z kopalni „Mieszko“ — sygnalista Maksymilian Koczubski przeznaczył na Pożyczkę swój 55-dniowy zarobek.

„Uważam — mówi — że nabycie obligacji jest korzystne dla każdego podpisującego Pożyczkę. Jeśli nawet moje obligacje nie wygrają premii, to przyniosą mi wielką nawiązkę w postaci rosnącej potęgę gospodarczej dobrobytu naszego kraju“.

### WIEŚ SPEŁNIA OBOWIĄZEK OBYWATELSKI Z PEŁNĄ ŚWIADOMOŚCIĄ

WARSZAWA. Wielu chłopów deklaruje natychmiastową wpłatę subskrybowanych sum. Tak zdecydowali małżonkowie: Waleria i Jan Banaszek ze wsi Kleiszowo, pow. pułtuski. Podobnie członkowie spółdzielni produkcyjnej w Tarnowie, pow. Opatowski, zobowiązali się spłacić natychmiast w całości — po 7 zadeklarowanych dniów obrachunkowych.

Z wielu gromad i gmin napływają już meldunki o całkowitym zakończeniu subskrypcji. M. in. wszyscy dorośli mieszkańcy gminy Sipiory w pow. szubińskim, w liczbie 350, jeszcze dnia 20 bm. zadeklarowali ponad 48 tys. zł. W gminie Dąbrowa Chełmińska, pow. Chełmiński ukończyło akcję 7 gromad.

Wielu chłopów postanowiło

subskrybować wyższe sumy, niż zaleca odezwa Związku Samopomocy Chłopskiej. Ja dam 4 proc. od dochodowości mojego gospodarstwa, a nie 3 proc., jak to wypadłoby według uchwały“ — powiedział średniorolny chłop ze wsi Szymanów, Stanisław Komorowski. Dam więcej, aby szybciej zbudowane zostały fabryki, które dadzą nam jeszcze więcej masy, nawozów sztucznych i żelaza na potrzeby gospodarstwa.

Na Opolszczyźnie we wsi Odrzychowice indywidualny gospodarz ob. Szyler, któremu według zaleceń ZSCh wypadało subskrybować 150 zł, zadeklarował 2 razy więcej, płatne w dwóch ratach. Jeszcze więcej, bo 600 zł zadeklarował ob. Górski ze Skorogoszczy pow. Niemodlin.

### KTO SZYBKO DAJE — DWA RAZY DAJE

KOSZALIN. W 24 zakładach pracy w Słupsku robotnicy zadeklarowali swój udział w Narodowej Pożyczce w 100 proc. M. in. pracownicy Zakładów Mleczarsko - Drobiarskich Janowczyk i Kapela zadeklarowali po 27 roboczo dni, a Janina Gonik 30 roboczo dni.

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy zakończono całkowicie subskrypcję w 46 zakładach pracy. M. in. załoga bydgoskich zakładów fotochemicznych „Alfa“ subskrybowała Pożyczkę na łączną sumę 83 270 zł. Robotnica zakładów Maria Łakaszewska zadeklarowała 30 dniówek.

KRAKÓW. W Krakowie wielu pracowników transportu zadeklarowało po 30 roboczo dniówek. Wśród nich znajduje się m. in. kilku ładowaczy: P. Gut, K. Grabowski, M. Podolecki i J. Białik.

## Związek Radziecki ostoją pokoju na świecie

# Przodownictwem w wyszkoleniu odpowiemy imperialistom: nie!

## Akademia w OSMW w 10 rocznicę napaści hitlerowskiej na ZSRR

Wczoraj, w 10 rocznicę napaści hitlerowskiej na ZSRR odbyła się w OSMW uroczysta akademii, poświęcona bohaterstwu walce narodu radzieckiego z faszystami. Wielka sala gimnastyczna, pięknie udekorowana wypełniła się po brzegi podchorążymi, marynarzami, oficerami i pracownikami cywilnymi.

Tow. Witeczak wygłosił referat, w którym naświetlił napaść Niemiec hitlerowskich na ZSRR oraz omówił wspaniałe zwycięstwo Kraju Socjalizmu nad faszystami imperialistycznymi.

Mówca podkreślił bohaterstwo wysiłek i jedność narodu radzieckiego w jego słusznej walce z najazdem, bohaterstwo wiernych synów socjalistycznej

Ojczyzny — żołnierzy, marynarzy i oficerów Armii i Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego, którzy pod wodzą wielkiego Stalina w czasie słynnych 10 stalinowskich uderzeń okryli sławą oręż radziecki, gromiąc faszystów hitlerowski i niosąc światu pokój.

Mówca uwypuklił zbrodniczą działalność imperialistów amerykańskich, którzy widząc swą nieuniknioną zagładę, chcą się ratować rozpętaniem nowej wojny światowej.

Po akademii wśród podchorążych wywiązała się dyskusja. Wszyscy zgodnie potępiali imperialistów, manifestując swą niezłomną wolę obrony pokoju. Między innymi przodownik wyszkolenia pchor. Markowski po-

wiedział:

— Nienawidzę imperialistów, krwiopiczów i ciemiężycieli ludu pracującego. Jeszcze bardziej wzmogę swe wysiłki w podnoszeniu poziomu wyszkolenia i dyscypliny, aby godnie realizować Rozkaz 1 Majowy Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Będzie to moja odpowiedź na ich nieczyste zamiary.

— Wszyscy kochamy pokój — mówił pchor. Markowski — bronąć go więc będziemy stałą, uporczywą walką o wysoki poziom wyszkolenia i dyscypliny, wzorując się w tej walce na wspaniałych osiągnięciach marynarzy i żołnierzy Armii Radzieckiej.

mat pchor. L. Gruszecki



## Jednomyślną subskrypcją Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski marynarze wyrażają gorącą miłość do swej Ludowej Ojczyzny

Godzina 20. W świetlicy zebrał się marynarze po całodziennym szkoleniu by spędzić wesoło i z pożytkiem wolny czas. Nagle milknie muzyka nadawana przez radio.

— Nadajemy dziennik wieczorny — informuje spiker. Przemówi Premier Rządu RP ob. Józef Cyrankiewicz.

Głos premiera Rządu RP skupił uwagę wszystkich marynarzy zebranych w świetlicy. Marynarze słuchali bardzo uważnie, porwani treścią wielkiego apelu, który przyspieszy drogę naszego narodu do potęgi i dobrobytu.

— W jak bardzo odpowiednim momencie zostaje rozpisana pożyczka — mówi st. mar. Marczak, aktywny członek ZMP, wzorowy agitator swego pododdziału.

W ciągu 6 lat wiele dokonaliśmy, ale potrzeby nasze wzrastają z dnia na dzień i nasz przemysł musi za nimi nadążyć. Po zrealizowaniu Planu 6-letniego staniemy się jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy, jednak by przyspieszyć wykonanie Planu — musimy mieć więcej hut, więcej kopalń i więcej nowych przedsiębiorstw. Na to wszystko potrzeba wiele pieniędzy — dostarczy ich Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski. Myślę, że nie będzie u nas ani jednego maryna-

rze, który uchyliłby się od tego społecznego obowiązku.

Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski — mówi mat Kaliciak — jest jeszcze jedną cegłą rzuconą do budowy wielkiego gmachu — Pokoju, jest jeszcze jedną odpowiedzią klasy robotniczej i jej awangardy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na knowania imperialistów, dążących do zniszczenia naszej Ludowej Ojczyzny. Marynarze naszej jednostki rozumieją sens i przeznaczenie Narodowej Pożyczki i widzą w niej dalszy oręż w rozbudowie sił gospodarczych Polski Ludowej.

Na apel naszego Rządu my marynarze odpowiemy nie tylko podpisaniem pożyczki, ale dalszą wzmoczoną konsolidacją sił nad stałym podnoszeniem poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego. Wykonując wzorowo rozkazy i polecenia dowódców wzmocnimy siłę naszej ojczyzny, siłę Ludowej Marynarki Wojennej, wiernej straży narodu polskiego, który bohatercko i przedterminowo realizuje założenia gigantycznego Planu 6-letniego.

Musimy być silni, aby zabezpieczyć pokojową pracę naszych ojców i matek, sióstr i braci, czujnie strzec granic naszego Wybrzeża przed zakusami imperialistów amerykańsko-angielskich.

— Dlatego nie tylko pomożemy naszemu państwu subskrybując pożyczkę, ale wzmocnimy naszą czujność i będziemy stale zwiększać siłę i gotowość bojową.

Mar. Bauer mówi: Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski przyspieszy znacznie wzrost sił produkcyjnych naszego kraju, przyczyni się do podniesienia dobrobytu i kultury narodowej, wzmocni potencjał obrony Polski i stanie się naszym nowym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju. Ja jestem dumny, że moja, choć niewielka suma, jednak w ogólnej skali da dużo i przyczyni się do rozbudowy potencjału gospodarczego Polski Ludowej.

Marynarze Ludowej Marynarki Wojennej, ofiarni patrioci i wierni synowie naszej Ojczyzny, którzy swoim wysiłkiem w wyszkoleniu podnoszą codziennie siłę bojową naszego wojska i obronność kraju, nie poskąpili i w tej dziedzinie dowodów swego oddania i wierności Ojczyźnie. Zadeklarowane przez marynarzy wkłady pieniężne stały się wyrazem bezgranicznego zaufania dla naszego rządu, który pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej kroczy po słusznej drodze ku lepszej przyszłości, ku socjalizmowi.

(m)

## Podoficer w swej pracy wychowawczej opiera się o organizację partyjną i zetempowską

Niemożliwym byłoby każdemu podoficerowi wychować młodego marynarza w duchu miłości do Ojczyzny i oddania sprawie ludu pracującego bez pomocy organizacji partyjnej i zetempowskiej. Przytoczę tu przykłady z własnego doświadczenia.

Było tak, że my podoficerowie nie potrafiliśmy docenić pomocy organizacji partyjnej i zetempowskiej w naszej codziennej pracy nad wychowaniem młodych marynarzy. Toteż niejednokrotnie wkładaliśmy bardzo wiele wysiłku w pracę wychowawczą, a w rezultacie nie dawała ona dobrych wyników, co nas bardzo smuciło.

Zastanawiając się, co jest przyczyną słabych wyników, doszliśmy z kolegami do wniosku, że pomiędzy podoficerami a organizacją partyjną i zetempowską brak jest ścisłej łączności. To właśnie było przyczyną słabych wyników.

Postanowiliśmy zwrócić się do organizacji partyjnej i zetempowskiej o pomoc. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Podczas egzaminów „specjalności, pododdział n z wypadł lepiej niż poprzedni. Stało się to dzięki temu, że w partyjni i zetempowcy zmobilizowali stan osobowy pododdziału, że podjęli się pomagać słabszym. Wiele pracy włożyli wówczas

ów. Lebok, elewi Maślaniec, Szczygieł, Matysiak i wielu innych.

Po pewnym czasie dowódca postawił przed pododdziałem, a w szczególności przed nami podoficerami zadanie przygotowania sprzętu i marynarzy do pierwszego strzelania z kbk. Po otrzymaniu tego zadania urządziliśmy natychmiast naradę z towarzyszami partyjnymi, z członkami zarządu ZMP, przewodnikami wyszkolenia i agitatorami. Omówiliśmy w nim sprawę przygotowania pododdziału do strzelania. Już w kilka minut po tej naradzie pododdział żył nadchodzącym strzelaniem.

Rozpoczęli swą pracę agitatorzy, zetempowcy sporządzili hasła mobilizujące do wzorowego wykonania zadania, gazetki i „Błyskawice”. Wyróżnili się tu elewi Winiarski, Godda, Matysiak, Waliszko i wielu innych. Po trzech godzinach wszystko było gotowe.

Następnego dnia w pododdziale naszym panował doskonały nastrój jakiegoś do tej pory nie było. Po przyjsciu na strzelnicę niezwykle szybko urządzono stanowiska i rozmieszczono hasła. Padły pierwsze strzały, a następnie komenda „pokazać”. Wyniki brzmiały 10 — 9 — 8 —. Tak strzelał zetempowiec Matysiak, który uzyskał

wynik b. dobry. Za jego przykładem poszli inni zetempowcy: Walczak, Majewski, Kossowski, Polar, Wachowicz, Dubiel, Gogda. Dobrze strzelali też i niezrzeszeni marynarze Makowski, Kahl i inni.

Kontrolujący strzelanie oficerowie oświadczyli, że było ono dobrze zorganizowane. Dowódca pododdziału udzielił wszystkim towarzyszom partyjnym i zetempowcom pochwały, dziękując im za pomoc we wzorowym przygotowaniu strzelania.

Po strzelaniu zetempowcy zwołali naradę aktywną, rozdzielono zadania udzielenia słabszym pomocy, by w drugim strzelaniu uzyskać jeszcze lepsze wyniki. Dziś stwierdzam, że my podoficerowie dzięki pomocy organizacji partyjnej i zetempowskiej osiągamy jeszcze lepsze wyniki, gdyż nasze rozkazy, polecenia i przeprowadzane przez nas zajęcia są w pełni zabezpieczone przez towarzyszy partyjnych i zetempowców.

Wszyscy koledzy podoficerowie winni w pełni korzystać z pomocy członków partii i zetempowców, a na pewno wyniki ich pracy będą o wiele wyższe niż dotychczas.

mat S. Domaradzki

## W naszej świetlicy

Marynarska świetlica jest ogniskiem życia kulturalnego pododdziału. Tu odbywają się akademie, wieczornice, gawędy, śpiewają chóry, pracują zespoły malarskie i dekoracyjno-plastyczne. Można tu również posłuchać radia, przeczytać gazetę lub ciekawą książkę, pogawędzić z kolegami o osiągnięciach mas pracujących w realizacji Planu 6-letniego, podzielić się z kolegami spostrzeżeniami z urlopu, zasięgnąć u nich rady, rozegrać partyjkę szachów itp.

Nic też dziwnego, że wszyscy chętnie idziemy do świetlicy, aby po całodziennym nauce odpocząć i nazajutrz z nowym zapałem przystąpić do nauki.

Najbardziej lubimy słuchać koncertu muzycznego urządzonego przez kolegów: Harłaka, Pawlickiego i Karbowiaka lub piosenek chóru pod kierownictwem kol. Szymańskiego.

Podczas zajęć cichych, w świetlicy pracuje zespół redak-

cyjny, na którego czele stoi pchor Lasowski, przygotowując materiały do gazetki ściennej. Nasza gazetka zawsze ukazuje się w terminie.

Dla pchor. Redosa, Siewierskiego, Curyły i Jędrusiaka najprzyjemniejszą pracą w świetlicy jest robenie dekoracji. Troszczą się oni o to, aby w świetlicy były zawsze nowe, aktualne hasła i dekoracje.

Przy jednym ze stołów pchor. Dzięwulski przygotowuje nowe skecze i satyry na wieczorek artystyczny. Wokół niego grupuje się wielu podchorążych, bo wszyscy chcą brać czynny udział w wieczorku.

Tuż obok pchor. Boczkowski pomaga pchor. Jozzowi w przyswojeniu sobie materiału wyszkoleniowego. Dzięki tej pomocy pchor. Jozz znacznie się podciągnął z wyszkolenia politycznego i stał się jednym z produkujących podchorążych.

mat pchor. Ludwik Gruszecki

## Jak mat Aleksander Fijak został mistrzem pływackim

Nauczyłem się pływać będąc jeszcze małym chłopakiem. Ale jakie to było pływanie. Cieszyłem się ogromnie, jeśli przez pewien okres czasu udało mi się utrzymać na powierzchni lub przebyć kilka metrów. Z biegiem lat pływałem coraz lepiej. Wreszcie za namową kolegów postanowiłem wstąpić do klubu sportowego RKS „San” w Poznaniu i tam pod okiem fachowym uprawiać umiłowany przeze mnie sport. Tak też i zrobiłem.

Pierwsze osiem miesięcy to okres prawie samych porażek. Ulegałem lepszym kondycyjnie i bardziej doświadczonym zawodnikom, że nie załamane się wówczas, zawdzięczałem trenerowi ob. Gromadzińskiemu, który potrafił wyrobić u mnie wolę zwycięstwa, nauczył mnie wierzyć w zwycięstwo nawet wtedy, kiedy się przegrywa.

— Pamiętaj, że jeżeli chcesz zostać dobrym sportowcem — mówił mój trener — musisz umieć nie tylko wygrywać, ale i przegrać. Jeśli przegrał to wiedz, żeś był gorszy, chcesz wygrać musisz nad sobą popracować.

Wziąłem sobie do serca tę radę trenera. Zrewidowałem swoje sportowe poczynania i doszedłem do wniosku, że źródłem niepowodzeń było pływanie tylko jednym stylem. Jak wskazują doświadczenia doskonałych pływaków radziec-

kich czy węgierskich, reprezentujących w chwili obecnej największy poziom na świecie, osiągają oni wspaniałe wyniki właśnie dzięki swej wszechstronności pływania wszystkimi stylami.

Zacząłem wzorować się na doświadczeniach sportowców radzieckich. Na wyniki długo nie trzeba było czekać. Podczas, gdy w roku 1948 uzyskiwałem na 100 m. stylem grzbietowym wynik 1 minuta 28 sek., to już w styczniu 1949 roku w tej samej konkurencji osiągnąłem czas 1 min. 21,6 sek. Wynik ten utrzymywałem przez dłuższy okres czasu.

Poprawiłem również wyniki na innych dystansach.

Jeżeli dziś szczytę się tytułem wielokrotnego mistrza Marynarki Wojennej i pierwszym miejscem zdobytym na Mistrzostwach Sportowych Wojska Polskiego w Warszawie to tylko dlatego, że mocną wolę zwycięstwa łączyłem z intensywnymi treningami w oparciu o przodujące doświadczenia radzieckich i węgierskich mistrzów.

Na zakończenie kilka rad: Na poprawienie kondycji dobrze robi uprawianie różnych dziedzin sportu jak piłki ręcznej, lekkoatletyki, gimnastyki itp.

Uprawiajmy więc je, pamiętając jednocześnie o zaubnych wpływach alkoholu i tytoniu.

mat Aleksander Fijak

## Na okrętach i w jednostkach Mar. Woj.

JAK PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO ŚWIĘTA MORZA

W jednej z jednostek w związku z przygotowaniem do obchodu Dnia Marynarki Wojennej, na szczególną uwagę zasługuje zespół artystyczny, który przygotowuje bogaty program występu. W zespole tym wspólnie z marynarzami pracują członkinie Ligi Kobiet.

Świetlice w tej jednostce przybrały odświeżony wygląd — są porobione nowe hasła, gazetki ścienne oraz specjalne dekoracje popularyzujące osiągnięcia Polski na morzu.

Wiele pracują: tow. Stochewski, tow. Rausz i kol. Fioł. Masowy udział marynarzy w przygotowaniu do obchodu Dni Ma-

rynarki Wojennej świadczy o ich głębokiej miłości do morza.

R. O.

St. mar. Pawełek donosi ze swej jednostki, że w związku ze zbliżającym się Dniem Marynarki Wojennej odbyły się specjalne gawędy, na których marynarze zapoznawali się z tradycjami Ludowej Marynarki Wojennej. Marynarze naszej jednostki, aby należycie spędzić ten dzień, przygotowali szereg imprez sportowych takich jak: pływanie, mecz siatkówki itd.

W przygotowaniach do Dnia Marynarki Wojennej wyróżnili się: mat Mitka, st. mar. Wilk, mar. Andrejko i wielu innych. Z zapałem przystąpili do pracy także nasi dekoratorzy, robiąc nowe dekoracje i hasła.

St. mar. M. Pawełek